

# Rząd Ukrainy oskarża o opieszałość polskich celników

5 września 2022

Ukraiński minister infrastruktury Ołeksandr Kubrakow mówi o „krytycznej sytuacji” na polsko-ukraińskiej granicy, która może przerodzić się w „katastrofę”. Jego zdaniem za taki stan rzeczy odpowiada polska Straż Graniczna, rzekomo zbyt opieszale kontrolująca ukraińskie transporty. Jednocześnie Kubrakow skrytykował polskich kierowców wożących pomoc humanitarną do jego kraju.

Kubrakow zamieścił w mediach społecznościowych obszerny wpis dotyczący obecnej sytuacji na granicy Ukrainy z Polską. Podkreślił w nim, że w tym tygodniu padł rekord długości kolejki na punkcie przejścia granicznym Dorohusk – Jagodzin, która liczyła blisko 45 km. Z tego powodu „sytuacja krytyczna” na granicy może przerodzić się w „katastrofę”.

Według ukraińskiego ministra infrastruktury winę za taki stan rzeczy ponosi polska Straż Graniczna. Co prawda Kubrakow twierdzi, że nigdy nie idealizował ukraińskich celników, ale w ciągu ostatnich czterech miesięcy ich wydajność miała znacząco wzrosnąć. Tego samego nie można zaś jego zdaniem powiedzieć o ich polskich odpowiednikach.

Tym samym Kubrakow wprost oskarża o opieszałość polskie służby zajmujące się kontrolą sanitarną i weterynaryjną. Według polityka dotychczas mówiło się o tym „szepem, żeby nikogo nie urazić”, lecz „nie dostrzegając problemu, tylko go pogarszamy”. Zdecydował się więc przedstawić statystyki świadczące o odprawianiu przez stronę polską coraz mniejszej liczby pojazdów.

Jednocześnie szef ukraińskiego resortu infrastruktury skrytykował polskich kierowców. W jego opinii „cynicznym” jest zagrożenie przez nich blokadą przejść granicznych, po tym jak

domagają się oni respektowania umowy w sprawie przepuszczania poza kolejnością ciężarówek, które wcześniej przywiozły na Ukrainę pomoc humanitarną.

W swoim wpisie Kubrakov uważa zachowanie Polaków za „wielką niesprawiedliwość”, ponieważ „dzięki sprawności ukraińskich służb mogli oni wjechać na Ukrainę niemal bez kolejki”. Minister nie wspomniał jednak nic o fakcie wożenia przez polskich kierowców pomocy humanitarnej, w tym również o obustronnym porozumieniu w tej kwestii.

Polscy kierowcy od kilkunastu dni głośno mówią o nieprzestrzeganiu umów przez stronę ukraińską. Czas ich oczekiwania na powrót do Polski wydłużył się bowiem do kilkunastu dni, choć jak wspomniano mieli być obsługiwani poza kolejnością. Dodatkowo Polacy mają być bici przez Ukraińców, co w swoim wpisie potwierdził zresztą Kubrakov.

Na podstawie: ZN.ua

Źródło: [Autonom.pl](https://autonom.pl)